**Oscary 2025 – społeczne zmagania na wielkim ekranie**

**97. ceremonia rozdania Oscarów już w nocy z 2 na 3 marca. *W tym roku w trakcie gali nie unikniemy widma szalejących pożarów, które pogłębi refleksje nad tym, jak kino odzwierciedla współczesne przemiany społeczne i klimatyczne* – przewiduje dr Małgorzata Bulaszewska, kulturoznawczyni z Uniwersytetu SWPS. Jakie filmy i aktorzy mają jej zdaniem największe szanse na statuetki?**

W tym roku znów część z nas spędzi noc z 2 na 3 marca przed telewizorami, by współuczestniczyć wraz z nominowanymi w święcie kina i poczuć jego atmosferę. Już od kilku lat Hollywood wyraźnie skłania się do narracji dotykających rzeczywistych problemów, z jakimi boryka się świat – od kryzysu klimatycznego, przez nierówności społeczne, po zdrowie psychiczne, stając się swoistym barometrem nastrojów społecznych. Historia nagród pokazuje, że wyróżniane obrazy oddawały lęki, ale i nadzieje, przed którymi stawał współczesny świat. W latach 60. triumfowały obrazy poruszające problem rasizmu i wojny, te realizowane w XXI wieku na pierwszy plan wysuwały różnorodność. Co w 2025 roku kino mówi o nas samych? Przyjrzyjmy się nominacjom.

**Najlepszy film**

W tej kategorii o upragnionego złotego Rycerza walczy aż 9 filmów, które już tradycyjnie odnoszą się do tego, z czym mierzy się współczesna Ameryka w obszarach społecznym, polityczno-gospodarczym i oczywiście kulturowym.

Zacznę od filmów dotykających kobiecości. Każdy z nich używa innych środków formalnych, ale wszystkie w jakiś sposób mówią o kobiecie i oczekiwaniach, jakie wobec niej stawia otoczenie. Tytułowa bohaterka filmu ***Anora*** (reż. Sean Baker) niczym Kopciuszek jest traktowana przedmiotowo. Ma wykonywać swoją pracę z uśmiechem i bez zbędnych oczekiwań. I rzeczywiście ich nie ma aż do czasu, gdy dla kaprysu mężczyzny jej sen o księciu się spełnia. Choć miłość zdaje się wysuwać na pierwszy plan, to wkrótce pozostałe uczucia, już nie tak pozytywne – strata i chęć przetrwania, dochodzą do głosu. Otoczenie oczekuje od bohaterki, by znała swoje miejsce w hierarchii i nie wychylała się poza nie, a jej własne marzenia i potrzeby zdają się być nieistotne.

Na drugim biegunie jawią się potrzeby transpłciowego bohatera, który stając się Emilią w ***Emilia Perez*** (reż. Jacques Audiard), przechodzi na emeryturę i wydobywa z siebie pokłady miękkości i czułości. Te uczucia jeszcze bardziej pogłębia jego nowa miłość Epifania. Po drugiej stronie barykady, w twardym świecie brutalnej męskości, odnajduje się Rita – prawniczka. Natomiast była żona tytułowej postaci – Jessi, niczym wyjęta z obrazów Almodovara, jest kobietą na skraju załamania.

W ***Substancji*** (reż. Coralie Fargeat) jesteśmy świadkami desperackich zachowań bohaterki, by nie stracić tego co ma. A ma rozpoznawalność, karierę i mijającą młodość. Czy jest to opowieść o wykluczeniu ze względu na wiek i próbie ucieczki bohaterki od nieuchronnej starości? Czy raczej jest to narracja o bezwzględnych regułach pracy na wizji w patriarchalnym świecie? Widzę w tym jedno i drugie, ta obsesyjna chęć zachowania młodości jest bowiem ściśle powiązana z wykonywaną pracą i oczekiwaniami, jakie społeczeństwo stawia przed kobietami pracującymi w mediach. ***Wicked*** (reż. Jon M. Chu) to kolejna opowieść o pozostawianiu na poboczu tego, co społeczeństwo uznaje za normę. To film o inności i braku tolerancji, ale także o przyjaźni. To opowieść o tym, że ci których uważamy za złych, bo są inni niż większość, wcale nie muszą być źli.

Wśród nominowanych do Oscara są też filmy odwołujące się do niełatwej historii Ameryki. ***The Brutalist*** (reż. Brady Corbet) jest opowieścią o amerykańskim śnie architekta imigranta, który ulega brutalnemu prawu pieniądza i oligarchii. Ten obraz bezpośrednio nawiązuje nie tylko do historii, ale też do współczesności Ameryki. Inny film mierzący się z trudną przeszłością to ***Nickel Boys*** (reż. RaMell Ross). Odwołuje się zarówno do kina niewolniczego, jak też do edukacji w miejscu osadzenia, która jest uzależniona od koloru skóry ucznia. Kolejnym obrazem odnoszącym się do historii Ameryki jest ***Kompletnie nieznany*** (reż. James Mangold). Film ten kultywuje też mit od zera do bohatera, co wydaje się być nieodłącznym elementem nominacji oscarowych.

Wątek zawiłości i nieprawości związanych z władzą znajdziemy w trzech obrazach, które na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą nic wspólnego. A jednak ***Konklawe*** (reż. Edward Berger) pokazuje brutalność wchodzenia w nieoczywiste koalicje, by osiągnąć cel. Z bardzo podobnym schematem mamy do czynienia w ***Diuna: część druga*** (reż. Denis Villeneuve). Natomiast ***I’m Still Here*** (reż. Walter Salles) przedstawia brutalność, z jaką ci u władzy obchodzą się z tymi, którzy ją stracili.

*Jak zwykle przyznam się do moich faworytów, choć nie zawsze to oni otrzymują statuetki. Jestem zachwycona mieszaniem gatunków i fabułą poruszającą trudne tematy społeczne, zwłaszcza w środowisku bardzo patriarchalnym, czyli stawiam na Emilię Perez. Kibicuję też gorąco Substancji za pokazanie brutalności, z jaką współczesność obchodzi się z osobami, przede wszystkimi kobietami, dojrzałymi* - mówi dr Małgorzata Bulaszewska, kulturoznawczyni z Uniwersytetu SWPS.

**Najlepszy aktor pierwszoplanowy**

Tu moje serce skradł **Sebastian Stan** w roli Trumpa (***Wybraniec***, reż. Ali Abbasi), bezkompromisowo uwypuklający śmieszne czy też wręcz groteskowe cechy swojego bohatera. Duże szanse w tym wyścigu ma **Adrien Brody** (***Brutalista***) wcielający się w postać architekta-emigranta, który mówi po węgiersku, choć w niedoskonały sposób. Tu warto wspomnieć o wykorzystaniu AI do poprawienia węgierskiej wymowy Brody’ego, co według niektórych umniejsza kunszt kreacji aktorskiej. Cenię sobie za to jego wewnętrzny smutek, który towarzyszy mu na ekranie.

**Najlepsza aktorka pierwszoplanowa**

W tym roku sprawa jest naprawdę trudna, bo wszystkie nominowane artystki są zachwycające. **Fernanda Torres** (***I’m Still Here***) w roli Eunice, która przeżywa piekło w więzieniu, jest fantastyczna, podobnie jak sposób, w jaki zagrała przemianę po wypuszczeniu. **Demi Moore** (***Substancja***) jako starzejąca się gwiazda telewizyjna, która zrobi dosłownie wszystko, nie zważając na konsekwencje, by dalej błyszczeć na ekranie, jest bezwzględna dla siebie samej. **Karlę Sofię Gascon** podziwiam za rolę Emilii Perez, w której pokazuje kobiecą miękkość. Netflix zrobił całą promocję wokół tej transpłciowej aktorki. Karla zagrała charyzmatycznie, to ona przyciąga uwagę widzów. Tylko czy jej szanse nie zniknęły po rasistowskich tweetach? Wreszcie najmłodsza z tego grona, **Mikey Madison** (***Anora***), wyposażyła swoją postać w tak wiele skrajnych emocji, że aż dech zapiera.

Wydaje mi się, że nieco mniejsze szanse ma **Cynthia Erivo** (***Wicked***), choć jej walka o akceptację otoczenia i zrozumienie dla inności jest po prostu piękna. Dlaczego mniejsze szanse? Ze względu na konwencję samego obrazu postrzeganego jako bajka raczej, niż film traktujący o poważnych sprawach współczesnego świata.

**Najlepszy reżyser**

W tej kategorii nominowani są głównie panowie i jedna reżyserka **Coralie Fargeat** za obraz ***Substancja***. I to jej bardzo kibicuję za odwagę w zakresie formalnej realizacji filmu, w której łączy elementy body horroru i feministycznej satyry, eksplorując również obrzeża baśni i doprowadzając widzów do skrajnych emocji – od salw śmiechu po obrzydzenie i z powrotem.

**Najlepszy film międzynarodowy**

Zacznę od akcentu polskiego – ***Dziewczyna z igłą*** (reż. Magnus von Horn) jest koprodukcją duńską, polską i szwedzką, a reżyser od lat mieszka w Polsce. To poruszająca opowieść o samotności i opresji. Gdy człowiek zostaje doprowadzony na skraj wytrzymałości, budzą się w nim upiory. Film odsyła nas w czasy I wojny światowej. Jest zrealizowany w czerni i bieli, a jego styl przypomina filmy Bergmana, w których osamotnienie przenika widza niczym chłód do szpiku kości.

Silną konkurencją jest ***I’m Still Here*** wprowadzający widza w inny czas i przestrzeń oraz korzystający z odmiennych środków artystycznych. A jednak bliskość tych obrazów dotyczy poddania jednostki skrajnym przeżyciom, doprowadzenia na granicę wytrzymałości. Obraz niesie przesłanie przestrzegające przed zalewem radykalizmów i ruchów faszystowskich w otaczającej nas rzeczywistości.

***Emilia Perez*** to film zestawiający ze sobą w sposób – na pozór kapryśny – brutalność karteli narkotykowych z operą mydlaną. Dotyka wyrażania tożsamości płciowej w patriarchalnym świecie, który nie zauważa siły kobiet pozostających tylko pozornie na marginesie. ***Nasienie świętej figi*** (reż. Mohammad Rasoulof), choć początkowo wydaje się obrazem społeczno-politycznym, szybko przenosi widza na pole napięć wewnątrzrodzinnych. I wreszcie ***Flow*** (reż. Gints Zilbalodis), animacja bez dialogów, a w zasadzie film drogi, w którym celem jest sama droga. Droga, która staje się metaforą życia traktowanego jako nieustanna podróż zaskakująca podróżnika, który co chwilę musi adaptować się do zmian.

*Kibicuję Dziewczynie z igłą nie tylko ze względu na polskie akcenty, ale ze względu na sposób, w jaki nawiązuje do historii kina* – mówi dr Małgorzata Bulaszewska.

**Oscary jako refleksja nad kinem i światem**

Oscarowa noc jest momentem sprzyjającym refleksji nie tylko nad wyzwaniami współczesnego świata, ale także okazją do zastanowienia się, jak kino kształtuje naszą rzeczywistość. Tegoroczne nominacje – zresztą podobnie jak zeszłoroczne – dotyczą obrazów mrocznych i stały się narzędziem do analizy społecznych, kulturowych i psychologicznych mechanizmów rządzących życiem człowieka.

Kina komercyjne i artystyczne, podążające zwykle różnymi ścieżkami, w ostatnich latach się do siebie zbliżyły. Filmy, które trafiają do szerokiej publiczności, coraz częściej poruszają tematy trudne i wielowymiarowe. Zauważalna jest tendencja do pojawiania się na ekranie kobiet silnych, niezależnych, skupionych na emancypacji. Sama zaś Akademia coraz częściej odchodzi od nagradzania obrazów, które bawią, doceniając twórców eksperymentujących z formą i treścią, czego najlepszym dowodem są tegoroczne nominacje.

Bez względu na to, którzy twórcy i które produkcje zdobędą złotego Rycerza, gala Oscarowa jest nadal najważniejszym wydarzeniem w branży filmowej, a zdobywcy statuetek mają największe szanse na przyszłe realizacje swoich nowych projektów.

**\*\*\*\***

**Uniwersytet SWPS** to nowoczesna uczelnia oparta na trwałych wartościach. Silną pozycję zawdzięcza połączeniu wysokiej jakości dydaktyki z badaniami naukowymi prowadzonymi na najwyższym poziomie. Uczelnia kształci blisko 17 tysięcy studentek i studentów - w tym ponad tysiąc z zagranicy oraz ponad 4 tys. słuchaczek i słuchaczy studiów podyplomowych na blisko 50 kierunkach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych i ok. 200 kierunkach studiów podyplomowych. Uniwersytet oferuje programy studiów z psychologii, prawa, zarządzania, dziennikarstwa, filologii, kulturoznawstwa, nowych technologii oraz grafiki i wzornictwa, a także edukację w postaci szkoleń i krótkich kursów akademickich. Uczelnia dba o wysoką wartość akademicką naszych programów oraz ich dostosowanie do wymagań zmieniającego się rynku pracy. Kampusy Uniwersytetu SWPS znajdują się w sześciu miastach: Warszawie (siedziba), Wrocławiu, Sopocie, Poznaniu, Katowicach i w Krakowie.

Uczelnia posiada uprawnienia do nadawania stopnia doktora oraz doktora habilitowanego w siedmiu dyscyplinach: psychologia, nauki o kulturze i religii, literaturoznawstwo, nauki prawne, nauki socjologiczne, nauki o polityce i administracji, sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki. Na Uniwersytecie SWPS funkcjonuje pięć instytutów naukowych, które zajmują się organizacją i koordynacją działalności naukowej pracowników badawczych i badawczo-dydaktycznych uczelni w poszczególnych dyscyplinach: Instytut Psychologii, Instytut Nauk Humanistycznych, Instytut Nauk Społecznych, Instytut Prawa oraz Instytut Projektowania. W uczelni działa blisko 30 centrów badawczych oraz ponad 120 kół naukowych.

Uniwersytet SWPS należy do sojuszu European Reform University Alliance (ERUA). Jest to sojusz uczelni zawarty w ramach Inicjatywy Uniwersytetów Europejskich, powołanej i finansowanej przez Komisję Europejską.